

LEGION MAŁYCH DUSZ

Październik – Listopad - Grudzień 2025



**STELLA
CHEVREMONT**

***Kto się nie rozwija,
cofa się.***

26 marca 1978

Pokora w Orędziu Miłosiernej Miłości do Małych Dusz (ciąg dalszy konferencji w Chile)

Temat pokory jest jednym z najciekawszych w życiu duchowym. Pokora jest cnotą najbardziej poszukiwaną przez świętych wszystkich czasów, ponieważ szybko przybliża nas do Boga.

Dlatego jest – choć nie zawsze wprost – wyśmiewana na różne sposoby w mediach na całym świecie.

Małgorzata, obdarzona dobrze ukształtowanym sumieniem, rozumiała znaczenie tej cnoty.

A Pan Jezus w swoich „rozmowach” z nią potwierdza, że dobrze zrobiła, biorąc się do pracy i że pracuje nad nabyciem tej cnoty.

Temat pokory jest zatem sercem Orędzia (temat miłości lub innych cnót zawarty w Orędziu jedynie potwierdza ścisły związek między wszystkimi cnotami, które składają się na wspaniały bukiet kwiatów ofiarowany Panu Jezusowi). Mała dusza, z definicji, „musi” być pokorna; jeśli nie jest, to dlatego, że nie jest małą duszą.

Oczywiście, wielu może powiedzieć, że to wymaganie jest trudne, i rzeczywiście tak jest. „Usiłujcie wejść przez ciasną bramę...” (Mt 7,13-14), mówi Pan Jezus w Ewangelii, a kwestia ta jest często poruszana w Piśmie Świętym, zarówno w Nowym, jak i Starym Testamencie. Takie wymaganie jest trudne, ale jest też wyzwaniem, które z pewnością inspiruje i raduje małą duszę, która nie boi się stawić czoła swoim słabościom.

Każdy z nas wie, a przynajmniej powinien wiedzieć, że pokora jest „ulubionym” wrogiem pychy i odwrotnie.

Dlatego cnota pokory jest cnotą najbardziej poszukiwaną w życiu każdego z nas. Oto, co Jezus powiedział do małych dusz 17 lutego 1970 roku: Proszę o małe dusze pokorne, aby walczyły z pychą... wielkoduszne, modlące się, ufne... małe dusze czyste; małe dusze gorliwe...

(Świadomie nie cytuję całych zdań, aby zachęcić do znalezienia tego tekstu i zastanowienia się nad nim, ponieważ zasługuje on na refleksję). Kiedy wkroczysz na ścieżkę pokory, która jest cnotą godną pochwały, bądź ostrożny... *„Lękaj się pochwał, gdyż one osłabiają cnoty. W nich Mnie nie ma”* (27 marca 1967).

Pochwała zaprasza jedynie do próżności. Każdy z nas lubi chwalić kogoś i może też lubić być chwalonym. Pochwała jest przyjemna; musimy jednak być ostrożni, ponieważ z punktu widzenia rozwoju duchowego jest to co najmniej znak ostrzegawczy; bądźcie ostrożni i opierajcie się jej.

Wspominają o tym święci, a ja odwołam się do naszej patronki, świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Nasza święta wspomina, że jako dziecko była chwalona „nadmiernie”.

I choć takie zachowanie dorosłych wydaje się „zrozumiałe”, zawsze będzie rodzić zaczątki pychy.

Pokora jest tarczą, święta pokora, pancerz silnych i słabych, przeciwko któremu nikt nic nie zdołała. To jest ta szata, w którą ubiera się twój Bóg i którą ty, według Mojej Woli masz nałożyć. (29 czerwca 1967).

Na zakończenie, Przytoczę sąd nad naszą ludzką naturą, wydany przez Pana Jezusa. Orędzie 18 lipca 1966 roku (ogólne spojrzenie na człowieka, które pomoże mu lepiej poznać samego siebie).

"Każdy człowiek ma jakąś trudną skłonność charakteru, na którą musi zwrócić całą swoją uwagę. U jednych jest to nadmierne przywiązanie do pieniędzy, u innych jest to pycha wraz z jej niszczącymi skutkami. Niewiele brak, a gotowi uważać się za świętych.

U jeszcze innych jest to miłość własna, urazy, zawziętość.

Nie potrafią wybaczyć żadnej obrazy, a przecież mówią, że Mnie kochają. Niektórzy wydają się mieć dobrą wolę, ale jeśli dotknie się ich słabej strony, zamyka się ich serce i stają się nieugięci. Ludzi cichego i pokornego serca spotyka się rzadko." (18 lipca 1966).

Ksiądz Mariusz

KOMENTARZ DO OREĘDZIA MIŁOSIERNEJ MIŁOŚCI DO MAŁYCH DUSZ

(ciąg dalszy)

20 marca 1966 r.

Po przebudzeniu.

Małgorzata: O mój Jezu, daj mi siłę, abym dziś dobrze Cię kochała i niczym Cię nie zawiodła, oraz odwagę, by praktykować umartwienia.

Jezus: Do tego nie jest potrzebna odwaga, moje małe dziecko, lecz miłość. Żadnego przymusu, lecz całkowitego i łagodnego oddania się działaniu Boga w duszy.

Małgorzata rozpoczyna więc swój dzień od zwrócenia się do Jezusa. To dobry nawyk, który należy stopniowo wdrażać w nasz sposób życia. Nie musi on być spontaniczny.

Rodzice troszczą się o to, by nauczyć swoje dzieci podstawowych manier. Powitać mamę i tatę, gdy tylko ich spotkają, wychodząc z pokoju. Być może musimy się tego nauczyć od Jezusa, który nigdy nas nie opuścił, gdy zasypiamy.

O co prosi Małgorzata, gdy po raz pierwszy myśli o Jezusie? O siłę, by kochać Go czule, gdy zaczyna się dzień.

Miłość, którą żywimy do naszego Pana, jest darem, który należy przyjąć. Możemy kochać Boga tylko miłością, którą On wlewa w nasze serca. W istocie, aby to osiągnąć, potrzebny jest pewien dar Ducha Świętego.

Tak po ludzku, nie mamy spontanicznej gotowości, by zwrócić się ku Niebu zaraz po przebudzeniu. Pamiętajmy, że Jezus jest tam z naszym Aniołem Stróżem, czuwając nad naszym pierwszym uśmiechem.

Małgorzata prosi również o odwagę do praktykowania umartwienia. Jezus jednak odpowiada, że do tego nie jest potrzebna odwaga, lecz miłość. Spróbujmy to zrozumieć:

Kiedy praktykuję umartwienie, muszę podjąć wysiłek, aby osiągnąć coś, co jest dla mnie trudne. Muszę w pewnym sensie zadawać sobie gwałt... i myślę, że to wymaga odwagi. Ale jeśli na tym poprzestanę, zamknę się w sobie i w ograniczeniach, które sobie narzucam.

Zamiast o odwadze, Pan mówi o miłości. Chrześcijańskie umartwienie należy praktykować nie w odniesieniu do cierpienia mojego „ego”, ale w odniesieniu do Tego, którego kocham. Mój wysiłek jest jedynie wyrazem mojej miłości.

Umartwianie się nie jest celem samym w sobie. W przeciwnym razie mogłoby stać się rodzajem perwersji. Karałbym siebie, aby udowodnić, że jestem zdolny do działania wbrew swojemu dobru.

Szybko popadłbym w subtelny formę pychy. Uważajmy, aby nie mylić umartwienia z masochizmem.

Zamiast tego Pan mówi o całkowitym i łagodnym oddaniu się działaniu Boga. Chrześcijańskie umartwienie jest pozytywną odpowiedzią na inicjatywę Boga, który chce mnie prowadzić naprzód w Jego boskiej bliskości.

Z ludzkiej perspektywy umartwienie wydaje się czymś „mniej”. Z duchowej perspektywy umartwienie prowadzi mnie do czegoś „więcej”. Umartwienie oznacza wyrzeczenie. Ale wyrzekam się dobra mniejszego, aby zmierzać ku dobru wyższemu.

Dobra cielesne są mniej ważne niż dobra duchowe, które są innego rodzaju.

20 marca 1966 (ciąg dalszy)

Jezus: Od wszystkich nie mogę wymagać wyrzeczenia się wszystkich ziemskich radości, jednak od ciebie, dziecino Mojego Serca, żądam tego. Odprężenie, które przynosi rozumna rozrywka, jest dla wewnętrznej równowagi człowieka czasami konieczne.

Są ziemskie radości, które są słuszne dla niektórych ludzi, a niesłuszne dla tych, których Bóg wzywa do wstąpienia do świata niebieskiego.

Jezus mówi tu Małgorzacie, że należy ona do tej drugiej kategorii: „*Od ciebie, małe dziecko Mojego Serca, żądam!*”.

Dodaje jednak, że nie jest to systematyczne. Jest to konieczne, mówi, dla zapewnienia równowagi istot. Tu potrzebne jest rozeznanie. Należy wziąć pod uwagę etap życia, w jakim się znajdujemy.

Dochodzimy tu do duchowości św. Franciszka Salezego, który pragnął uszanować te różne sytuacje. Chcąc czynić to, co nie przystoi własnemu stanowi, ryzykujemy, przez nadmierną gorliwość, popadnięcie, również i tutaj, w duchową pychę.

Zatrzymajmy się na chwilę przy świętym Franciszku Salezym:

"W stworzeniu Bóg nakazał roślinom przynosić owoce, każdej według swego rodzaju: tak samo nakazuje chrześcijanom, którzy są żywymi roślinami Jego Kościoła, wydawać owoce pobożności, każdej według jej jakości i powołania. Pobożność musi być praktykowana inaczej przez szlachcica, rzemieślnika, lokaja, księcia, wdowę, córkę, pannę młodą; i nie tylko to, ale praktyka pobożności musi być dostosowana do sił, spraw i obowiązków każdej osoby.

Proszę cię, Filoteo, czy byłoby właściwe, aby biskup pragnął samotności, jak kartuzi? A gdyby małżeństwa nie chciały gromadzić niczego więcej niż kapucyni, gdyby rzemieślnik był cały dzień w kościele jak mnich, a mnich stale narażony na wszelkiego rodzaju spotkania w służbie bliźniemu, jak biskup. Czyż taka pobożność nie byłaby śmieszna, nieuporządkowana, nie do zniesienia? Taki błąd zdarza się jednak bardzo często."

(Wprowadzenie do życia pobożnego – Liturgia Godzin, 24 stycznia)

Wróćmy do naszego orędzia z 26 stycznia 1966 roku. Jezus mówi nam, że relaks spowodowany zdrową przyjemnością jest czasami niezbędny dla równowagi człowieka. Ta troska o równowagę jest często wspominana w Orędziu powierzonym Małgorzacie:

Przeczytajmy jeszcze raz słowa Orędzia z 24 maja 1979 roku, jako cytaty ze św. Jana od Krzyża:

„Łuk nie zawsze może być napięty. Napięcie umysłu może prowadzić do prawdziwej depresji. Istnieją oschłości duszy, depresje moralne, których źródłem jest jedynie brak ruchu i które ustałyby po kilku dniach odpoczynku i zaczerpnięcia świeżego powietrza.

Bóg prosi nas o odpoczynek, relaks i dostateczne odżywianie się .

Mówi się również, że pod żadnym pozorem nie powinniśmy czuć się przeciążeni pracą szczególnie w niedzielę! Jedną z najważniejszych lekcji Księgi Rodzaju jest szacunek, jaki należy okazywać odpoczynkowi, którego pragnie Bóg. Jeśli nie można go osiągnąć w niedzielę, zawsze... nadrabiaj go w ciągu tygodnia. W przeciwnym razie apostoł nie będzie już w zgodzie z Panem. Nie będzie już mógł kontrolować twoich czynów i twoich nerwów, ponieważ ludzka siła ma swoje granice. Uznanie tego jest aktem lojalności i pokory”.

Jezus często przypomina Małgorzacie o potrzebie dawania sobie chwili wytchnienia w ciągu dnia. Pewnego dnia nawet delikatnie ją upomina, że musi jej to powtarzać.

Było to 9 października 1978 roku: „Przerwy, moje dziecko! Przerwy! Dlaczego ciągle muszę ci o nich przypominać?”

Tego samego dnia Jezus kontynuuje, wyjaśniając, co rozumie przez słowo „przerwa”. Zachęca swoją posłanniczkę, by ponownie skupiła się na boskiej obecności w niej.

Zamiast pozwalać sobie na uwikłanie się w nadmiernie inwazyjne zajęcia, powinna znaleźć czas na cichy oddech.

„Praca nie może być niewolą, lecz poszukiwaniem i sposobem wznoszenia się ku Miłości. Dlatego powtarzam ci raz jeszcze o konieczności przerwy. Naucz się odrywać od codziennych zajęć, choćby na chwilę, by skupić się i przypomnieć sobie o Mnie w ciszy modlitwy

płynącej z serca. Wysiłek fizyczny jest również niezbędny dla osoby, która pragnie znaleźć stabilną i bezpieczną równowagę duchową.

(9 października 1978 r.)

21 marca 1966 r.

Myślałam o swojej przeszłości.

Jezus: *Moje miłosierdzie musiało zajaśnieć w Tobie. Ale czyż brak Mi pełnej Mocy, aby Cię odnowić?*

Małgorzata wspomina swoją przeszłość. Przypomnijmy sobie, że miała około trzydziestu lat, kiedy się nawróciła. Wcześniej żyła w środowisku wrogim religii, żywiąc jednocześnie ukryte aspiracje do świata niewidzialnego. W swojej autobiografii opowiada:

„Oдноśnie do niedzielnej Mszy św. to przypominam sobie pewną zakonnicę, która, gdy przyprowadzałam do przedszkola moje dzieci, gorąco mi radziła chodzić na Mszę św. w niedzielę. Dlaczego – pytała mnie – taka miła osoba, jak Pani, nie chodzi na Mszę św.?

Ach siostrzyczko – odpowiadałam – nie mam żadnej ochoty chodzić na Mszę św. Po pierwsze mam zbyt silne bóle w plecach, a następnie nie mogłabym z całą pewnością przychodzić co niedzielę, skoro tak mało tego pragnę. A poza tym dopóki jestem taka oziębła, wolę nie chodzić. Nie chcę przez to powiedzieć, że nigdy na Msze św. nie będę chodziła. Jeżeli jednak pójdę, będzie to dla mnie sprawa na serio. Już wtedy myślałam – albo wszystko, albo nic.”

Jej wspomnienie przeszłości pozostaje bolesne, sądząc po tym, co pisze dzisiaj: „Myślałam o swojej przeszłości”.

Jezus korzysta z okazji, by przypomnieć jej o okazane jej miłosierdzie: „Moje miłosierdzie musiało zajaśnieć w tobie”.

Kilka miesięcy później powie jej, jak On, Jezus, postrzegał tę przeszłość. Jest 11 marca 1967 roku.

„Czy przypominasz sobie twoje westchnienia żalu, kiedy byłaś jeszcze niewierna? Wiesz, Ja nic nie zapomniałem. Byłem w tobie, ale ty nie wiedziałaś tego. Poza Mną szukałaś szczęścia, które tylko we Mnie mogłaś znaleźć, Moja biedna, mała córeczko. I tak życie przyniosło ci tylko rozczarowania. Te rozczarowania, to byłem Ja, a one zaprowadziły cię na drogę do Mnie, którą znam tylko Sam. Któż może zrozumieć grę Mojego Miłosierdzia jak nie ten, kto je otrzymał?

Szukałaś życia, a co znajdowałaś? Twoja pomoc była w tobie: to byłem Ja. Ale już wtedy dokładnie wiedziałem, do czego cię przeznaczam.

Przypomnij sobie także, kiedy jako mała dziewczynka dzieliłaś się zabawkami i słodyczami z innymi dziećmi, gdy już chciałaś wszystkim sprawiać radość, twoje małe serce dziecka na widok cierpień boleśnie drżało. Twoja tęsknota za niebem, która zduszona była przez nierozsądek i bezbożność twoich bliskich i twoje pragnienie należenia do dzieci światła przez przyjęcie w chrzcie świętym życia Bożego. Kto powodował w tobie tyle świętych myśli, jeśli nie Ja? Ale ty tego nie wiedziałaś.

*I tak musiało być. Gdyż podobnie jak Mój Kościół posiada owoce świętości, które od dawna zachowane zostały przed złem, to musi także posiadać i takie, które znały głębiny ludzkiej rozpacz. A te dusze są ukochanymi dziećmi Mojego Miłosierdzia. **Musisz zrozumieć, jak bardzo cię kocham i nie wolno ci nigdy w to wątpić.***

„Panie, czego chcesz ode mnie?” To pytanie często moglibyśmy zadawać Jezusowi aby przyzwycząić się do pełnienia Jego woli, a nie naszej własnej. Być może najtrudniej jest usłyszeć i zrozumieć odpowiedź.

Nie mamy łaski, by, jak Małgorzata, być w bezpośrednim dialogu z Jezusem. Ale nie bądźmy zbyt pochopni w narzekaniu, bo wiemy, że tej łasce często towarzyszyły okresy posuchy i cierpienia, zarówno fizycznego, jak i moralnego. Dlaczego jednak nie potraktować odpowiedzi Jezusa jako skierowanej do każdego z nas? „*Chcę, żebyś*

Mnie kochała. Wzrastaj w Mojej miłości. Niech ona ci będzie natchnieniem. Zaufaj Mi".

„Chcę, żebyś Mnie kochała”. To jest pierwsze ze wszystkich przykazań: „Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe, pierwsze przykazanie.” (Mt 22,37)

Pan prosi małą duszę, by postępowała w miłości, by pozwoliła się zainspirować tą miłością, by poddała się, by zaufała. Nie możemy powiedzieć, że jest to zarezerwowane dla Małgorzaty. To program każdego chrześcijańskiego życia, które dąży do autentyczności. Miłość, która nie postępuje, jest zagrożona śmiercią.

To prawda w relacjach międzyludzkich. Miłość między dwojgiem małżonków, miłość między członkami wspólnoty, musi być codziennie na nowo odkrywana. To oczywiście jeszcze bardziej prawdziwe w przypadku miłości, której Bóg od nas oczekuje, ponieważ jest ona nieskończona. A nieskończoność nie ma granic. Nigdy nie przestaniemy wzrastać w miłości!

Mogłabym, budząc się rano, zadać sobie pytanie: „Co mam dziś wymyślić, aby odnowić impuls mojego serca ku Jezusowi?”. Strzeżmy się rutyny. Jest zabójcza.

Jezus oczekuje, że będziemy powtarzać naszą miłość do Niego tak często, jak to możliwe: „*Mów mi wciąż na nowo o swojej miłości. Nigdy nie znudzę się słuchaniem ciebie*”. (3 lutego 1966 r.)

Niech to nie będą tylko słowa, ale impuls całego naszego bytu, który sięga szczytów. I nie czekajmy, aż osiągniemy doskonałość, zanim odważymy się skoczyć w pustkę. Co więcej, Jezus mówi to samo w tym samym orędziu: „Nie jesteś doskonała, daleko ci do tego”.

Dobrze jest dla nas słyszeć, jak Pan mówi nam, że podoba Mu się zmazać nasze niedoskonałości. Ma On moc, by to uczynić, pod warunkiem, że zgodzimy się oddać się Jego dziełu oczyszczenia naszych dusz. Jak On to robi? To Jego sekret, a On ma do dyspozycji tak wiele środków... poczynawszy od upokorzeń, o których mówiliśmy powyżej.

Pamiętając, że pierwszym upokorzeniem jest poczucie niedoskonałości. Pamiętajmy o cennej zasadzie, którą nam daje odnośnie naszych wad:

„Znać swoją nędzę i tym się smucić, to powoduje we Mnie wielką troskę. Lecz kochać ją (kochać swoją nędzę!) i pokładać we Mnie całą swoją ufność, to stan doskonałości, który szczególnie Mnie pociąga”. (2 marca 1966 r.)

23 marca 1966 (ciąg dalszy)

Małgorzata: Myślałam o tych nieszczęśnikach cierpiących głód na świecie.

Jezus: Niestety, zawsze będą biedni. Najbardziej godni politowania są ci, którzy są ubodzy w miłości.

Przypomnijmy sobie ucztę w Betanii: *Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom nappełnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem, i mając trzos wykradał to, co składano. Na to Jezus powiedział: «Zostaw ją!*

Przechowała to, (aby Mnie namaścić) na dzień mojego pogrzebu; bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie». (J 12, 1-8).

Jezus ponownie mówi nam, że zawsze będą biedni. Ubolewa nad tym, dodając „biada”. Ale podnosi nasze myśli prosząc nas, abyśmy wyszli poza tę smutną uwagę: „Najbardziej godni politowania są ci, którzy są ubodzy w miłości”. Można być bogatym w dobra materialne, a jednocześnie pogrążonym w wielkim ubóstwie duchowym, które Jezus nazywa ubóstwem w miłości. Największą nędzą jest brak możliwości kochania. Można to opisać jako zatwardziałość serca.

26 września 1978 roku Małgorzata podzieliła się z nami treścią swojej modlitwy:

„Pomyślałam o wszystkich biednych, maluczkich na ziemi, zwłaszcza o tych ubogich miłością (...) o tym ubóstwie: nieumiejętności kochania, nieznajomości Miłości, nieznajomości boskich praw w naszej duszy”.

Jezus powiedział nam 18 czerwca 1992 roku:

*„Świat ten jest zbyt biedny w **Miłość**, aby nasycić Mój głód. Chcę być obecny wszędzie na ziemi ludzi, potrzebuję dusz, maluczkich, aby kroczyły przed **Miłością** i przypomnieć, że przychodzę i że jestem niecierpliwy aby znaleźć i odnaleźć tych, po których przyszedłem aby ich zbawić. ”*

Nasza misja jako Małych Dusz jest tu przypomniana: iść przed Jezusem, aby ostrzegać ludzi, że niecierpliwie czeka na ponowne odnalezienie tych, których przyszedł zbawić.

Możemy tu przypomnieć epizod z bogatym młodzieńcem, który przyszedł do Jezusa z pytaniem: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?”. Przestrzegał wszystkich przykazań; pytał, co jeszcze może uczynić. Kiedy Jezus zasugerował, żeby sprzedał wszystko, rozdał ubogim i poszedł za Nim, odszedł zasmucony, ponieważ miał wiele dóbr. Jezus zakończył to spotkanie, mówiąc swoim

uczniom, że bogatemu trudno jest wejść do królestwa niebieskiego. To właśnie tutaj użył porównania do wielbłąda, który łatwiej przejdzie przez ucho igielne, niż bogaty wejdzie do królestwa niebieskiego.

Obyśmy, z Bożą łaską, nie byli ubodzy w miłość. Starajmy się doprawiać naszą pracę przyprawami miłości.

Pewnego dnia Jezus zapytał Małgorzatę: *„Powiedz mi, czy możesz mi ofiarować coś, czemu nie dajesz wystarczająco dużo miłości?” Twój dar musi być zupełnie przepelniony miłością, kiedy mi go wręczasz”*.

(12 marca 1970)

24 marca 1966

Modlitwa. Definicja Boskiej Miłości: Miłosne Poznanie Boga

Im bardziej się Go odgaduje, tym więcej się Go kocha.

Im się Go więcej kocha, tym bardziej pragnie się Go kochać.

Im bardziej pragnie się Go kochać, tym więcej pogrąża się dusza w nieskończoności Jego Boskiej Miłości,

aż się zupełnie w niej zagubi. Mała kropelka wody w morzu radości!

Oto medytacja Małgorzaty, która mogłaby poszerzyć nasze serca, zbyt często skurczone rutyną modlitw i nabożeństw. Niebezpieczeństwo stania się letnimi chrześcijanami zagraża nam wszystkim, a wiemy, że letniość sprawia, że Jezus ma ochotę zwymiotować.

Widzimy to w Księdze Apokalipsy: *„Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: Tak mówi Amen, świadek wierny i prawdomówny, początek stworzenia Bożego: Znam twoje uczynki, że nie jesteś ani zimny, ani gorący. Lepiej by było, gdybyś był albo zimny, albo gorący. A tak, skoro jesteś letni, ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z moich ust”*.

(Ap 3,14-16).

Widzimy to również w Orędziu Miłosiernej Miłości: Jezus mówi nam 23 września 1966 roku:

„Brzydę się obłudnikami. Wymiotuję letniami. Ci, którzy grzeszą z zamiarem obmycia się poprzez przyjęcie sakramentu pokuty, ale nic nie robią, aby uniknąć grzechu, są bardziej winni niż ci, którzy grzeszą w nieświadomości, nieświadomi, że mnie obrażają.”

Czytając to piękne stwierdzenie Małgorzaty o miłości Boga, przypomina mi się inne, podobne stwierdzenie św. Pawła: *„Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą. (Ef 3, 17-19).*

Wracam do medytacji Małgorzaty z serią trzech czasowników, które mogą pomóc nam dać się porwać tej spirali zstępującej ku boskiej głębi:
Pierwszy krok:

Rozważam.

Drugi krok: Kocham.

Trzeci krok: Chcę kochać bardziej.

Czwarty krok: Zatapiam się w boskiej głębi.

Ostatni krok: Jestem całkowicie zatopiona w Bogu.

Miłość, która nie postępuje, jest miłością zagrożoną śmiercią. W literaturze, która uchodzi za świecką, ale ma mistyczne wydźwięki, znajdujemy wiele przykładów tej rzeczywistości.

Przychodzi mi na myśl ten często cytowany werset Rosemonde Gérard (1866–1953), żony Edmonda Rostanda (1868–1918): *„Dzisiaj bardziej niż wczoraj i znacznie mniej niż jutro”*.

Jezus wielokrotnie powtarza to w swoim orędziu: **„Kto nie postępuje, cofa się”**. Podam tylko jeden przykład. Jezus zwraca się do wszystkich dusz, niezależnie od ich momentu życia:

*„Można pozostać wiernym w każdym momencie życia. Prawdą jest jednak, że **kto nie postępuje, cofa się**. Wierności nie należy wymuszać, a jeśli już, to poprzez akty miłosierdzia i woli należy zadbać o to, by stała się miłością”. (26 marca 1978 r. – Niedziela Wielkanocna)*

Prawdą jest, że w życiu duchowym złotą zasadą jest „zawsze więcej”. Dobry przykład tego znajdujemy w słowach św. Pawła:

*"Nie [mówię], że już [to] osiągnąłem i już się stałem doskonałym, **lecz pędzę, abym też [to] zdobył**, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno [czynię]: **zapominając o tym, co za mną, a wytyczając siły ku temu, co przede mną**, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie." (Fil. 3,12-14)*

Czyż nie to właśnie proponuje nam Pan w swoim pierwszym przykazaniu?

*„Będiesz miłował Pana, Boga swego, **całym swoim sercem, całą swoją duszą i całą swoją mocą**. Niech te słowa będą w twym sercu i **będziesz je powtarzał nieustannie**, w domu i w drodze, kładąc się i wstając. **Przywiążesz je do swojej ręki jako znak, będą ci przepaską na czole i wypiszesz je na wejściu do domu i na bramach miasta swego**”*

(Pwt 6, 5-9).

Niech Duch Święty napełni nas darem mocy, aby stało się to w każdej naszej duszy.

Ojciec Marcel

Prenumerata kwartalna Stelli w Belgii

4 numery rocznie w 2025 roku

Subskrypcja Stelli w wersji drukowanej na papierze:

Belgia: 22 euro – Europa: 32 euro – Reszta świata: 67 euro

IBAN: Legion Małych Dusz: BE74 3400 1204 4307

SWIFT: BBRUBEBB

- Lub pisząc do Sekretariatu Centrum Legion Małych Dusz
– rue de Chèvremont, 99; 4051 – Chaudfontaine – Belgia
mail: petiteames@proximus.be

- Lub skontaktuj się z odpowiedzialnym krajowym lub diecezjalnym.

Darowizna byłaby mile widziana, ponieważ Centrum Małych Dusz,
poza tymi biuletynami nie ma innych stałych dochodów.

Subskrypcja w formie cyfrowej przez e-mail

- wyślij swój adres e-mail na adres : vox.chevremont@gmail.com

Proszę określić, w jakim języku chcesz otrzymywać kwartalnik STELLA.

Aktualnie dostępne: niemiecki - angielski - hiszpański - francuski
włoski – holenderski – polski – portugalski – wietnamski.

- w miarę możliwości wpłacić kwotę 25 € na konto:

IBAN: Legion Małych Dusz: BE74 3400 1204 4307

STELLA CHÈVREMONT – BIULETYN KWARTALNY – 9 rok nr 10, 11, 12

Październik Listopad Grudzień 2025 r. Poczta: FLÉRON 4620

Redakcja: edytor odpowiedzialny o. Marcel Blanchet, Centrum Legionu Małych Dusz

Rue de Chèvremont, 99 - 4051 CHAUDFONTAINE - Belgia

Tel. : 00 32 43 65 44 72 - e-mail: petiteames@proximus.be

<https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>

* * *

**Aneks do wydania polskiego,
napisany przez Legion Małych Dusz w Polsce**

AKTYWNOŚĆ LEGIONU MAŁYCH DUSZ W POLSCE

**JEŚLI DOBRY I MIŁOSIERNY BÓG POZWOLI
W 2026 R. PLANUJEMY:**

**PIELGRZYMKA – NOCNE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE
10 KWIETNIA 2026 R.**

**WYJAZD DO SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA W KALISZU.
13 MAJ 2026 R.**

**JAKO NASZE DZIĘKCZYNIENIE ZA OTRZYMANE ŁASKI
ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. JÓZEFA**

**WYJAZD : 7³⁰ – PAR. ŚW. MARKA W ŁODZI ; 8¹⁵ – PAR. ŚW. URZULI ;
7⁰⁰ – PAR. NAWIEDZENIA NMP W PIOTRKOWIE TRYB.**

REKOLEKCJE W POLSCE :

Termin : 18 - 20 czerwca 2026 r.

Ośrodek rekolekcyjny Sercówka (obok Koluszek)

Zapisy u IZY DO 01 MAJA TEL. : 691 132 241

MAIL : [IZABELLA18.00@TLEN,PL](mailto:IZABELLA18.00@TLEN.PL)

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ SKUPIENIA MAŁYCH DUSZ

W KOŚCIELE SIÓSTR KARMELITANEK:

28 czerwca – niedziela

Łódź, ul. św. Teresy 6 (Karmel), godz. 11:00 - 16:30

11³⁰ – Eucharystia; 13⁰⁰ – obiad ;14⁰⁰ – konferencja, różaniec, adoracja Najśw.

Sakramentu ; 16⁰⁰ – zakończenie

Aby uczestniczyć w tym dniu, jak i w rekolekcjach, nie trzeba należeć do Legionu, mogą przyjść wszyscy.

REKOLEKCJE W BANNEX I CHEVREMONT W BELGII

SIERPIEŃ 2026 R. JEŚLI BĘDĄ CHĘTNI USTALIMY TERMIN REKOLEKCJI

INFORMACJE POD NR TEL. : ZAPISY U IZY DO 01 MARCA: 691 132 241

MAIL : IZABELLA18.00@TLEN.PL

INFORMACJE O PIELGRZYMKACH, REKOLEKCJACH I O DNIU SKUPIENIA PRZEKAŻ DALEJ, W SWOIM OTOCZENIU. ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH. NIE ZOSTAWIAJ TEJ INFORMACJI TYLKO DLA SIEBIE, ZAPROŚ TYCH, KTÓRZY ŻYJĄ OBOK CIEBIE.

* * *

Możemy słuchać Orędzia Miłości Miłosiernej w wersji audiobooka.

Aby to zrobić należy wpisać na YouTube: Orędzie Miłosiernej Miłości

Na YouTube są dwa kanały naszej wspólnoty :

1) Moc Miłości Miłosiernej

2) Dom Miłości Miłosiernej

Prosimy o subskrypcje naszego kanału, o klikanie polubień filmu, o komentarze. Każda taka aktywność zwiększa zasięg naszych filmów w internecie. Niech Słowo o Bożym Miłosierdziu dociera do jak największej liczby osób. Przekaż tę wiadomość dalej.

PYTANIE DO ANIMATORÓW I WSZYSTKICH MAŁYCH DUSZ

Proszę, abyście rozważyli w swojej wspólnotcie czy nie nadszedł czas, aby Legion Małych Dusz więcej zaangażował się w ewangelizację w parafii, w której istnieje ? Widzimy jakie trudności przeżywa Kościół.

W parafii w Medjugorie codziennie po Mszy Św. jest wartościowy program modlitewny. Maryja powiedziała, że ta parafia jest wzorem dla wszystkich innych. Może warto porozmawiać z ks. proboszczem i zapytać

czy dwa lub trzy razy w tygodniu ktoś z naszej wspólnoty mógłby po Mszy Św. odtwarzać tylko modlitwę o uzdrowienie (jest w niedzielę, poniedziałek i środę; pozostałe dni jest adoracja) lub adorację (tylko słowa i muzyka – bez ciszy – bo będzie za długo). To nie powinno trwać dłużej niż 20 min. Dla ludzi będzie za długo. Jeśli byłby wtedy wystawiony Najświętszy Sakrament to byłoby bardzo dobrze.

W rozmowie z ks. proboszczem trzeba pokazać opis pod filmem. Rozważyć sprawę pozwolenia, jeśli byłoby potrzebne. My nie publikujemy programu w mediach i nie na żywo. Udostępniamy osobom, które nie znają tego programu lub nie mają dostępu do internetu. Jest on dostępny na kanale you tube: Media Mir Medjugorie Pl. Na tym kanale w zakładce „Na żywo” są programy z poprzednich dni. Wcześniej należy zobaczyć od której minuty jest modlitwa. Z głośnika w telefonie można przekazać dźwięk do mikrofonu w kościele. Można użyć głośnika bezprzewodowego i z niego przekazać dźwięk do mikrofonu w kościele.

Sprawę ewangelizacji i naszej posługi oddaje w Serce Maryi

Ks. Grzegorz

COMIESIĘCZNE DNI SKUPIENIA:

- 1 **Sanktuarium Miłosierdzia Bożego** w Łodzi, ul K. Baczyńskiego 156, pierwsza sobota miesiąca, godzina 14⁰⁰, odpowiedzialna Elżbieta Kurkowska
- 2 **Parafia Św. Urszuli Ledóchowskiej** Łódź, ul. Obywatelska 60
Ostatnia środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰.
Opiekun ks. Andrzej Skawiński, odpowiedzialna Elżbieta Bonusiak.
- 3 **Parafia Zesłania Ducha Świętego**, Łódź ul. Piotrkowska 2, pierwsza sobota miesiąca po Mszy Św. o godz. 7⁰⁰ odpowiedzialna Izabella Szwertner.
- 4 **Parafia M. B. Jasnogórskiej**, Łódź ul. Gogola 12, trzeci czwartek miesiąc po Mszy Świętej o godz. 18⁰⁰, odpowiedzialna Teresa Kaźmierczak.
- 5 **Parafia Św. Jana XXIII**, Łódź al. Hetmańska 9, trzeci poniedziałek miesiąca po Mszy Świętej o godz. 18⁰⁰, Opiekun ks. proboszcz Wojciech Anglart odpowiedzialna Iwona Kurcbuch.
- 6 **Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny**, Łódź, ul. Kościelna 8/10
trzecie wtorki miesiąca: spotkanie po Mszy Św. o 18⁰⁰, odpowiedzialna Ewa Łonicka.

- 7 **Parafia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Zgierzu**, ul. Parzęczewska 20
drugi wtorek miesiąca, godz. 17⁰⁰, przed wieczorną Mszą Świętą,
opiekun ks. Jarosław Pakuła, odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 8 **Parafia Św. Katarzyny w Zgierzu**, Pl. Św. Jana Pawła II
trzeci wtorek miesiąca, różaniec o 17¹⁵, spotkanie po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰;
odpowiedzialna Maria Stańczyk
- 9 **Parafia Św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim**
ul. Wojska Polskiego 3 – druga sobota miesiąca, godz. 14⁰⁰,
odpowiedzialna Izabela Szewczyk.
- 10 **Parafia Podwyższenia Świętego Krzyża w Moszczenicy**,
ul. Cmentarna 6 – druga i czwarta środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰
odpowiedzialna: Teresa Becherka
- 11 **Parafia Nawiedzenia N. M. P. w Piotrkowie Trybunalskim**,
ul. Śląska 5/7 – środy po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰ w ramach Kręgu Biblijnego
opiekun ks. Grzegorz Nowak
- 12 **Parafia Narodzenia N. M. P. w Komorowie**, ul. 3-go Maja 9,
drugi wtorek miesiąca po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰
opiekun ks. Krzysztof Adamski, odpowiedzialna Teresa Belka.
- 13 **Parafia Imienia N. M. P. w Warszawie**, ul. Bursztynowa 16,
pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Świętej o godz. 7⁰⁰,
opiekun ks. rezydent Jakub Korczak, odpowiedzialny Paweł Kruczek

Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz:
Ks. Grzegorz Nowak e-mail: nowakg7@gmail.com
strony internetowe: www.maledusze.com.pl
<https://sites.google.com/site/malychduszchevremont>
fanpage: <https://www.facebook.com/legionmalychdusz>

Uwaga dla osób otrzymujących kwartalnik przez pocztę w wersji drukowanej, (wersja elektroniczna jest bezpłatna - w tym przypadku prosimy o ofiarę na pokrycie kosztów tłumaczenia i na działalność naszej wspólnoty): wpłatę za Orędzia i za kwartalniki prosimy dokonywać na konto naszego stowarzyszenia. Za kwartalnik prosimy wpłacać raz w roku – w styczniu za cały ubiegły rok. Jeśli uczestniczymy w spotkaniach wspólnoty w parafii – pieniądze za kwartalnik przekazujemy animatorowi grupy.

DANE DO PRZELEWU BANKOWEGO W POLSCE:

Stowarzyszenie Legion Małych Dusz:

Bank Millennium S.A.

Waluta PLN: 22 1160 2202 0000 0001 7874 4151

Waluta Euro: PL 59 1160 2202 0000 0001 7874 4261

Waluta USD: PL 47 1160 2202 0000 0003 9300 4285

SWIFT: BIGBPLPW

KRS: 0000375858

W przypadku darowizny - tytuł przelewu: darowizna na cele statutowe.

Dziękujemy Dobremu Bogu za wsparcie modlitewne i materialne naszego Dzieła. Ostatnio ofiary były większe, dlatego możemy planować więcej prac w Domu Miłości Miłosiernej. Modlimy się za ofiarodawców. Za was i wasze rodziny sprawuję Msze Święte. Niech Bóg będzie uwielbiony.

* * *

**Kalikst i Ignacy Ksantopuloi, Centurie – Sto rozdziałów,
Filokalia Teksty o modlitwie serca. Biblioteka Ojców Kościoła.
(ciąg dalszy)**

45. Kto zaczyna oddawać się wyciszeniu w dzień i w nocy winien podejmować owe dzieła przez które oddaje cześć Bogu.

Najpierw modlitwę a więc pamięć o Panu Jezusie Chrystusie, którą nieustannie i spokojnie wraz z tchnieniem oddechu należy wprowadzać do serca. Później zaś, ponownie wyprowadzać mając zamknięte usta i nie dopuszczać żadnej myśli ani wyobrażenia. Tę modlitwę osiąga się przez ogólną wstrzemięźliwość w jedzeniu i spaniu oraz przez kontrolę innych zmysłów, praktykowaną w celi ze szczerą pokorą. Następnie psalmodia (lektura psalmów), lektura Świętego Psałterza, Apostoła, świętych Ewangelii, dzieł Bożych Ojców, a zwłaszcza rozdziałów w modlitwie i czujności, a także innych Bożych pouczeń. Należy przy tym zachować wytrwałą pamięć serca o grzechach, rozważanie o Bożym Sądzie albo o śmierci lub karze, czy nagrodzie i podobnych rzeczach. Trzeba też wykonać jakąś pracę fizyczną, aby zapobiegać duchowemu zniechęceniu.

48. Modlitwa powinna być zanoszona z uwagą i czujnością w sercu, jak powiedziano, bez innych myśli, a więc bez jakichkolwiek wyobrażeń. Poprzez zwrot: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży” całkowicie kieruje ona i wnosi umysł,

w sposób duchowy i bez słów, do Pana Jezusa Chrystusa, którego przywołuje w pamięci. Przez wyrażenie zaś: „zmiłuj się nade mną” umysł zwraca i kieruje się ku sobie, jakby nie mógł znieść tego, że nie modli się za siebie. Gdy poczyni postępy w miłości poprzez doświadczenie, zwraca się wyłącznie ku Panu Jezusowi Chrystusowi, otrzymał bowiem jasną i całkowitą pewność co do drugiej części wyzwania.

49. Dlatego nie wszyscy Boży ojcowie wydają się przekazywać zawsze całą modlitwę, ale raczej jeden podał ją w całości, drugi w połowie inny w części, inny w odmienny sposób, według mocy i stanu tego, kto się modli.

Święty Chryzostom przekazuje ją całą. Mówi w ten sposób: „Proszę was, bracia, abyście nigdy nie odrzucali tej reguły modlitewnej, ani jej nie zaniedbywali... Mnich kiedy je czy pije, posługuje, czy chodzi albo czyni coś innego nieustannie powinien wołać: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną.” Gdy imię naszego Pana Jezusa Chrystusa zstąpi do głębi ludzkiego serca, pokona panoszącego się w tych obszarach węża, zbawi duszę i obdarzy ją życiem. Przebywaj zatem nieustannie z imieniem Pana naszego Jezusa Chrystusa, by twe serce ogarnęło pana i by on objął twe serce, i by tych dwoje stało się jednością. Nie da się jednak dokonać tego przez dzień czy dwa, wymaga to długiego czasu. Potrzeba bowiem długiej walki, by przeciwnik został wypędzony i by zamieszkał w nas Chrystus... Proszę was, nie oddalajcie waszych serc od Boga, ale wytrwajcie i strzeżcie je zawsze przez pamięć o Panu naszym Jezusie Chrystusie, aż Jego imię zaszczerpi się w waszym sercach, które nie będą już myśleć o niczym innym, jak tylko o tym, by Chrystus był uwielbiony w was.

Wcześniej jednak Święty Paweł pisząc: Jezus Chrystus, mówi: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo wiara przyjęta sercem prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.” Rz 10, 9n. A nadto: „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus.” 1 Kor 12, 3. Dodaje: „bez pomocy Ducha Świętego”, to znaczy że serce przyjmując działanie Ducha Świętego, przez to także się modli. Jest to cecha tych, którzy poczynili postępy i ubogacili się Chrystusem wyraźnie w nim mieszkającym.

54. Modlitwą serca, czystą i niezmaconą jest ta, z której, jak się mówi, pojawia się ciepło w sercu, zgodnie ze słowami: „Serce w mym wnętrzu rozgorzało i podczas mego rozważania zapłonął w nim ogień” (Ps 39,4). Jest to ogień, jaki Pan Jezus Chrystus przyszedł rzucić na glebę naszych serc, które najpierw były pełne cierni z racji namiętności, teraz zaś mają Ducha dzięki łasce. Mówi bowiem Pan nasz Jezus Chrystus: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął” (Łk 12,49). Czyż nie jest to ten ogień, który kiedyś zapalił się i zapłonął w Kleofasie i jego towarzyszu, sprawiając, że mówili do siebie: „Czy serce nie pałało w nas, gdy byliśmy w drodze?”

(Łk 24,32)

91. Nic tak nie prowadzi do oczyszczania naszej duszy i nie przyczynia się do oświecenia umysłu, uświęcenia ciała, przemienienia obu przez Boga, do nieśmiertelności i raczej do odrzucenia namiętności i demonów, albo dokładniej mówiąc, do zjednoczenia oraz świętej i nadprzyrodzonej więzi, łączącej z Bogiem – jak częste przyjmowanie, czystym i gorącym sercem, świętych, nieskalanych, nieśmiertelnych i życiowych tajemnic, a więc czcigodnego Ciała i Krwi Pana i Boga, Zbawcy naszego Jezusa.

92. [...] Święty Apollos mówi, że mnich, jeżeli może, winien codziennie przystępować do sakramentów Chrystusa. Kto zaś oddala się od nich, oddala się od Boga. Jeśli natomiast często do nich przystępuje, to często przyjmuje Ciało Chrystusa. Zbawczy głos mówi bowiem: „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,54.56). Jest to więc pożyteczne dla mnichów, którzy nieustannie zachowują pamięć o Męce Zbawiciela. Każdego dnia należy być gotowym na przyjęcie świętego Sakramentu.

Kalikst i Ignacy Ksantopuloi, Centurie – Sto rozdziałów
Filokalia. Teksty o modlitwie serca. Biblioteka Ojców Kościoła.





Ale dlaczego pragnąć przekazywania Twoich tajemnic miłości, o Jezu, czyż to nie Ty sam mnie ich nauczyłeś i czy nie możesz objawić ich innym?... Tak, wiem o tym i błagam cię, żebyś to zrobił, błagam cię, żebyś spuścił swoje boskie spojrzenie na **wielką liczbę małych dusz.....** Błagam cię, abyś wybrał **legion małych ofiar godnych Twojej MIŁOŚCI !...**

Zupełnie mała s. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, Zakonnica, karmelitanka.
Dzieje Duszy, Poznań 2005, s. 274; rękopis M 5v

* * *

W 2026 roku rozliczając swój PIT możemy przekazać 1,5 % podatku dla Legionu Małych Dusz. Wpisujemy numer KRS 0000819398 Fundacja Ratujemy.pl; następnie wpisujemy cel szczegółowy: 9056416 Legion Małych Dusz.
Przeznacz tę informację dalej.



Stowarzyszenie Legion Małych Dusz

Przeznacz nam 1,5% podatku

Numer KRS

0000819398 Fundacja Ratujemy.pl

Cel szczegółowy 1,5%

9056416 Legion Małych Dusz

Kochani,
jesteśmy katolickim Stowarzyszeniem Legion Małych Dusz.

Naszym celem jest:

- pogłębianie życia duchowego i wewnętrznego, życie zasadami Ewangelii,
 - formacja osób w oparciu o Ewangelię,
 - miłość bliźniego ze zwróceniem szczególnej uwagi na osoby ubogie duchowo i materialnie,
 - pozyskiwanie i dysponowanie wszystkimi środkami koniecznymi dla realizacji tego celu.
- W związku z tym zakupiliśmy i remontujemy nieruchomość, która będzie służyć naszym zamiarom. Dom znajduje się w okolicach Łodzi, w gminie Zgierz. Ma być to miejsce modlitwy, rekolekcji, odnowienia sił duchowych, pomocy osobom będącym w różnych życiowych kryzysach, których wspieramy i służymy swoją pomocą, które mogłyby znaleźć tu wsparcie w schronienie.

Zapraszamy do wspólnego tworzenia tego dzieła wszystkich chętnych.

Jeśli chcesz i możesz, prosimy, wesprzyj nas dowolną kwotą.

Dom wymaga jeszcze dużych nakładów finansowych, ale razem możemy więcej. Dlatego zwracamy się z serdeczną prośbą o Wasze wsparcie. Liczy się każda, nawet najmniejsza wpłata.

Niech Dobry Bóg błogosławi każdemu z Was

Ks. Grzegorz Nowak i Legion Małych Dusz

